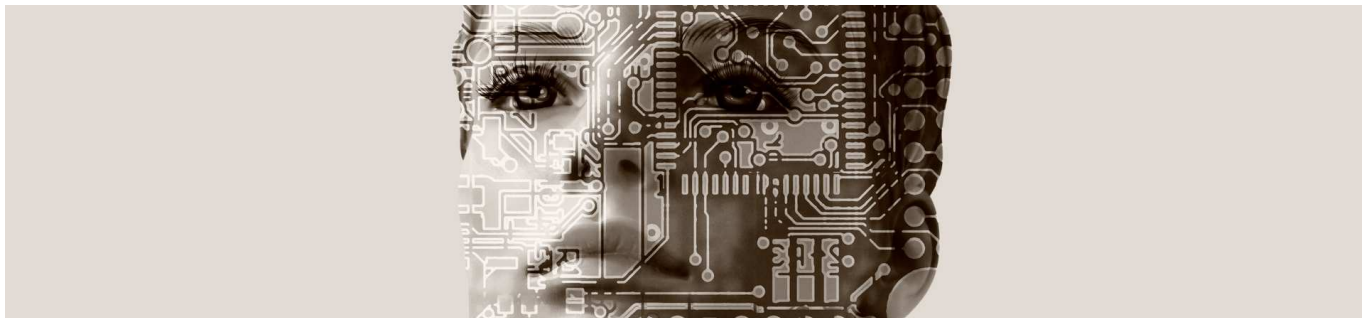




Janusz Leon Wiśniewski, *S@motność w sieci* – czy komputer może zastąpić drugiego człowieka? Cechy głównego bohatera

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Magdalena Walusiak. Cytat za: www.czarne.com.
- Źródło: Mateusz Śmieszek, *Samotność w sieci*, [w:] *Różne oblicza samotności. Konteksty pedagogiczne*, Warszawa 2019, s. 55.
- Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 321.
- Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 91.
- Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 61–62.
- Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 46.



Janusz Leon Wiśniewski, *S@motność w sieci* – czy komputer może zastąpić drugiego człowieka? Cechy głównego bohatera

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

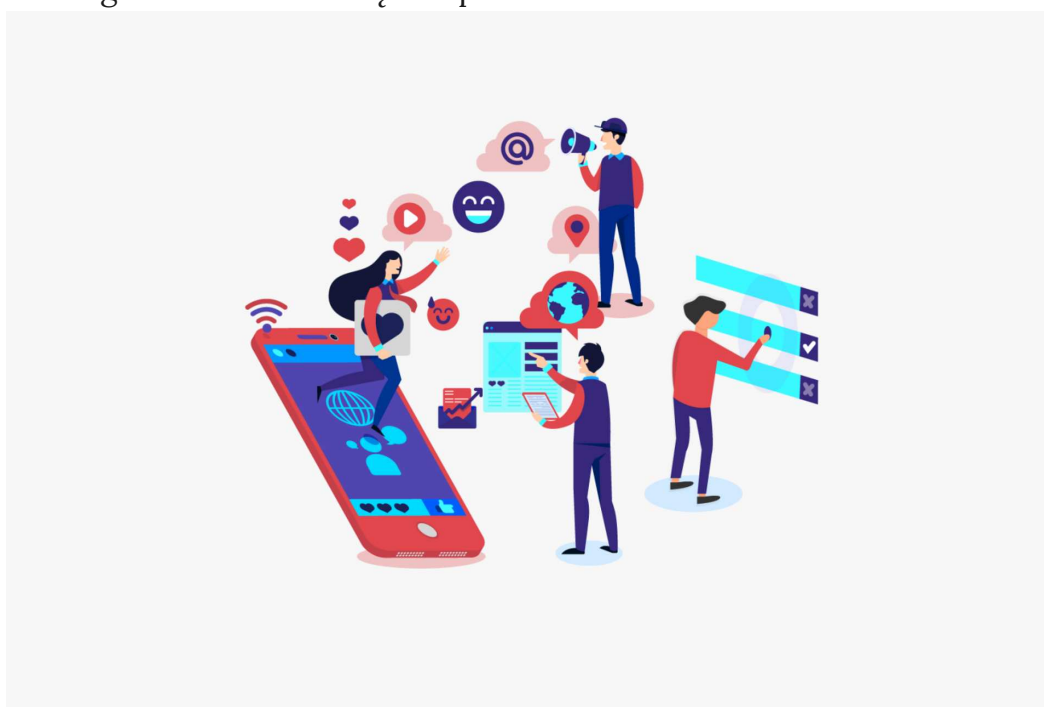
W XXI wieku komputery z dostępem do internetu, telefony komórkowe oraz komunikatory stały się czymś tak zwyczajnym, że aż banalnym. Nie wyobrażamy sobie bez nich codzienności. Zakupy robimy w sieci, płatności dokonujemy telefonem. W 2001 roku rzeczywistość wyglądała jednak inaczej. Kiedy we wrześniu tego roku ukazała się powieść Janusza Leona Wiśniewskiego *Samotność w sieci*, połączenie romansu z wirtualnym życiem okazało się bardzo chwytliwe.

Twoje cele

- Poznasz kontekst powstania powieści *Samotność w sieci*.
- Odpowiesz na pytanie, czym jest samotność w XXI wieku.
- Wyjaśnisz, na czym polega fenomen powieści Janusza L. Wiśniewskiego.

Przeczytaj

Dynamiczny rozwój internetu przyczynił się do powstania różnych zjawisk społecznych, których na początku jego istnienia zapewne nie przewidywano. Z jednej strony pogłębiła się przepaść pokoleniowa, a także zaszły wyraźne zmiany w języku, młodzież posługuje się bowiem **neologizmami**, skrótami i własnymi kodami językowymi, które dla kogoś niezaznajomionego z ich światem są kompletnie niezrozumiałe.



Różne aktywności w sieci

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Z drugiej strony sieć zapewnia szeroki dostęp do informacji i wiedzy. Oczywiście jest, że dostępność ta skutkuje także negatywnymi zjawiskami, takimi choćby jak zalewająca internet falą teorii spiskowych, **fake newsów**, **rasizmu** czy **ksenofobii**.

Dziś, w trzeciej dekadzie XXI wieku, zdajemy sobie z tego sprawę i walczymy z tymi groźnymi zjawiskami. Jednakże na samym początku stulecia wszystko to było przed nami, a wtedy właśnie powstawała *S@motność w sieci*.

Fabula powieści jest dość prosta, a nawet szampowa. Gdyby wyjąć z niej wszystkie nowoczesne (ówcześnie) elementy, mielibyśmy do czynienia z klasycznym romansem.

Doświadczony życiowo Jakub jest odnoszącym sukcesy informatykiem. Dlaczego w powieści Jakub odnosi sukcesy? Zwalnia to bowiem autora od opisywania materialnej sfery życia bohatera. Nie trzeba tłumaczyć, dlaczego stać go na wyjazdy, drogie kolacje, wina i tym podobne przyjemności. To w literaturze tego typu dość częsty zabieg. Romans jest bowiem rodzajem baśni, a nie powieścią społeczną czy polityczną.

Autor przedstawia Jakuba jako człowieka sukcesu, ale za tym sukcesem kryje się cień: to totalna i bynajmniej nie abstrakcyjna samotność. Z retrospekcji dowiadujemy się, że w życiu bohatera były dwie kobiety: głuchoniema Natalia, która zginęła, i Jenifer. Z drugą z kobiet spędził niewiele ponad pół roku, ponieważ Jenifer wykorzystała uczucie Jakuba do tego, by dowiedzieć się więcej o samej sobie. Niebanalny pomysł Wiśniewskiego polega na tym, by narratorem romansu był mężczyzna, który obawia się kobiet. Wreszcie pojawia się trzecia kobieta – jej imię nie zostaje podane.

Jakub poznaje ją w nowoczesny sposób. ICQ to prosta aplikacja z 1996 roku, służąca do bezpośredniego kontaktu między użytkownikami. Rozmawiać można anonimowo lub tworząc prywatne listy użytkowników.

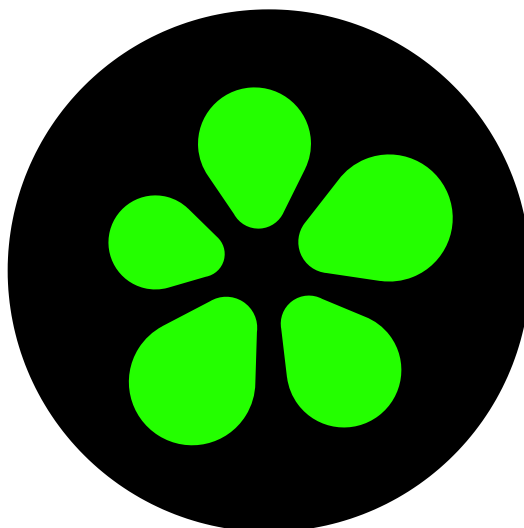
Co ciekawe – szczególnie w kontekście powieści – nazwa ICQ pochodzi od angielskiego *I seek you*, co dosłownie znaczy „szukam cię”. To właśnie przez tę aplikację Jakub dostaje wiadomość od nieznajomej, która chce się po prostu wygadać. Jej problemem jest nieudane małżeństwo, brak miłości.

((Janusz Wiśniewski

S@motność w sieci

Jestem jeszcze trochę zakochana resztkami bezsensownej miłości i jest mi tak cholernie smutno teraz, że chcę to komuś powiedzieć. To musi być ktoś zupełnie obcy, kto nie może mnie zranić. Nareszcie przyda się na coś ten cały Internet. Trafiło na Ciebie. Czy mogę Ci o tym opowiedzieć?

Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 46.



Logo ICQ

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.



Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Dla pierwszych czytelników powieści to właśnie ta cecha charakteru Jakuba, czyli jego nowoczesność, musiała być najbardziej atrakcyjnym elementem. W ówczesnej polskiej literaturze brakowało podobnych tematów. Dlatego pomysł, by jednym z elementów romansu stał się sam internet, był trafiony w dziesiątkę.

Powód, dla którego tajemnicza nieznajoma chce się wygadać, jest dość prosty.

((Janusz Wiśniewski

S@motność w sieci

ONA: Przyszła do biura znacznie wcześniej niż zwykle. Jej mąż wyjeżdżał porannym pociągiem do Łodzi, więc poprosiła go, aby zabrał ją i podwiózł do biura po drodze na dworzec. Zdziwił się, bo wiedział, jak bardzo lubi spać rano. Gdyby nie dwa budziki dzwoniące jeden po drugim, nigdy nie wstałaby na czas.

Uwielbiała spać. Szczególnie ostatnio. Miała niezwykle sny. Wieczorem z łazienki szła do kuchni, piła kubek ciepłego mleka i cieszyła się na sny, które miały nadejść. Czasami budziła się w nocy, pamiętając ostatni sen, piła mleko i wracała do snu. W to samo miejsce, w ten sam wątek, przy którym się obudziła.

Sny były jak ucieczka. Miała bardzo trudny okres w małżeństwie. Wszystko stało się jakieś takie powierzchowne. Mąż zachłysnął się bogactwem, które przynosiły mu te wszystkie projekty po godzinach.

Wpadł w uzależnienie od pieniędzy i pracy. Nigdy wcześniej nie miał pieniędzy i teraz nie umiał sobie z tym radzić. Nagle wszystko, co można było kupić, znalazło się w jego zasięgu. Dzieliło go od tego tylko kilka projektów po godzinach. Samochód, który stał pod blokiem. Nowe mieszkanie w dobrej dzielnicy, gdzie ten samochód już nie był dysonansem. Sprzęty, które po pół roku stawały się przestarzałe.

Pracował od lub do świtu, niedzielę mylił z czwartkiem. Kupował nowe sprzęty, brał nowe projekty. Jeszcze tylko ten rok. Jeszcze tylko kupimy tobie auto i tę działkę pod lasem – mówił, gdy czasami pytała go, czy mogliby przedłużyć o jeden dzień weekend i pojechać do Zakopanego.

I tak zwyczajnie sobie pogadać jak dawniej – mówiła.

Nie „gadali jak dawniej” już bardzo, bardzo długo. Mieli coraz więcej sprzętów i coraz mniej kontaktu. Kiedyś przez nieuwagę pożaliła się matce. Dowiedziała się, że jest rozpuszczoną żoną, która nie ma zielonego pojęcia, na jakiego dobrego i pracowitego męża trafiła. Jej rodzice cieszyli się z każdego nowego sprzętu w ich domu, tak jak gdyby to oni go kupili. Miała wrażenie, że ojciec, gdyby tylko potrafił, przychodziłby do nich na noc, aby pomagać jej mężowi robić te wszystkie projekty po godzinach. Byli dumni z jej bogactwa i z dumą opowiadali o tym wszystkim, którzy chcieli, a często też i nie chcieli, słuchać.

Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 61–62.



Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Ciekawe w tym cytacie jest sformułowanie „gadać jak dawniej”. To znaczy dla autora – twarzą w twarz, bez obciążenia pracą, pieniędzmi i nowymi nabytkami. Sformułowanie to jest jednak dość ironiczne i przewrotne. Tajemnicza kobieta z jednej strony chce prawdziwych rozmów odbywanych w rzeczywistości, z drugiej jednak, aby się wygadać czy może raczej: wypowiedzieć, używa nowoczesnych narzędzi, które pomagają jej zachować anonimowość.

Pomimo strachu przed zaangażowaniem Jakub wpada w pułapkę. Coraz bardziej uzależnia się od rozmów z nieznajomą. I oczywiście po pierwszej, chwilowej, euforii zostaje zraniony. W finale powieści kobieta znika równie tajemniczo, jak się pojawiła.

((Janusz Wiśniewski

S@motność w sieci

Odkąd zaczęła spotykać go na ICQ, jej biuro było jak miejsce sekretnych schadzek. Wszystko nagle zaczęło się jej tutaj podobać. Komputer, dotąd szary, za duży i za głośny, kwiaty na parapetach, które zapomniała podlewać, jej przestarzałe biurko, a nawet nowy zapach perfum sekretarki, której chudość nie była już jak wyrzut sumienia, gdy jadło się przy niej choćby jogurt. Nagle przestała być dla niej kobietą ze zdjęcia ilustrującego reportaż o głodującej Erytrej. Mogła teraz zjeść przy niej torbę krówek i nie pomyśleć przy tym o jednej jedynej kalorii! Obojętne stało się nagle to, że jej mąż wziął znowu kilkanaście projektów na następnych kilka miesięcy i że

z pewnością nie pojadą ani do Zakopanego, ani nigdzie indziej przed końcem września. Mniej więcej od końca marca najważniejsze dla niej było przeczytać e-mail od niego rano, zrobić jak najwięcej z tego minimum, którego od niej wymagano, do przerwy obiadowej i spotkać się z nim na ICQ zaraz potem. Idealnie było rozmawiać z nim na ICQ do wyjścia. Rzadko to się im udawało, bo oboje musieli pracować. Ale czasami owszem. Zawsze jednak przed jej wyjściem z biura – on, jeśli przebywał w Monachium i nie podróżował, nigdy nie wychodził przed nią – spotykali się w Sieci, aby się pożegnać.

Rozmawiali prawie o wszystkim. Codziennie o wszystkim niecodziennym. Z każdym słowem, z każdym zdaniem stawał się jej bliższy. Nie mogła sobie przypomnieć, co robiła cały czas w tym biurze, zanim go sobie znalazła.

Nie rozmawiali jedynie o jej mężu i jego kobietach. Tych dwóch tematów nie udało się wprowadzić w żaden sposób do ich rozmów. To, że nie pojawiał się wątek jej męża, było jak niepisany układ między nimi. Odkąd zauważyła, że on ignoruje całkowicie informacje, w których ona używa liczby mnogiej, opisując swoje życie, postanowiła przejść na liczbę pojedynczą. Na początku nie rozumiała jego postawy. Później, gdy już stali się sobie niezbędni i ta przyjaźń, bez nazywania jej po imieniu, przeistaczała się powoli w coś pełnego czułości i intymności, zrozumiała, że tak było o wiele lepiej. Dla niej także.

Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 91.

((Janusz Wiśniewski

S@motność w sieci

Listy do kobiety, która ich nie czyta. Pełne czułości i troski. Wspaniałe historie opowiadane komuś, kto jest najważniejszy. Żadnej pretensji czy skargi. Tylko czasami jakieś prośby lub błagania o coś dla niego. Tak jak wtedy, gdy z Wrocławia pisał, tuż przed Wigilią, z komputera jego brata:

Zapakowałem prezent dla Ciebie. Położę z innymi pod choinką. Tak bardzo chciałbym, żebyś go mogła rozpakować, a ja żebym mógł wiedzieć, jak się cieszysz.

Ostatnia kartka miała numer 294. Wysłana 30 stycznia z komputera w Monachium. Była jak wołanie o pomoc. Pisał:

Dlaczego wszyscy mnie zostawiają? Dlaczego?! Znajdź mnie dzisiaj. Tak jak przed rokiem. Proszę, znajdź mnie. Uratuj!

Zostawiła na ekranie otwarty ten ostatni e-mail. Siedziała oparta łokciami o blat biurka i wpatrywała się w to zdanie. Zastanawiała się, kogo jej bardziej żal.

Wstała. Znalazła dyskietkę na sąsiednim biurku. Sprawdziła, że jest pusta. Skopiowała wszystkie kartki od niego na dyskietkę, a oryginały usunęła z komputera.

Źródło: Janusz Wiśniewski, *S@motność w sieci*, Warszawa 2001, s. 321.

Powieść kończy się zatem nieszczęśliwie. Jej siłą nie jest jednak fabuła, a rodzaje narracji oraz gatunków, jakie pojawiają się z utworze. Jest to choćby popularna w XVIII wieku [powieść epistolarna](#), która u Wiśniewskiego zostaje zmieszana z baśnią obudowaną nowoczesnym [entourage'em](#) – dziejącą się w wirtualnym świecie, a miejsce tradycyjnych listów zajęły maile oraz rozmowy na chacie.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt tej powieści. Utwór jest bowiem swoistym studium choroby cywilizacyjnej, która wkrótce po jego wydaniu dotknie wielu ludzi na świecie. Rozwój internetu umożliwił ludziom łatwe i szybkie komunikowanie się, a zarazem skazał ich na osamotnienie i obcość w życiu realnym.



Źródło: Pxhere, domena publiczna.

☺ Mateusz Śmieszek

Samotność w sieci

Hikikomori to zjawisko, które należy wiązać z rozwojem nowoczesnych technologii. Jest ono definiowane jako choroba cywilizacyjna o podłożu psychiczno-emocjonalnym. Określane jest również jako syndrom wycofania społecznego lub socjofobia. Istotnym elementem hikikomori jest samotność, która może być wynikiem zaburzenia lub świadomym, celowym wyborem jednostki. Wiąże się również z innymi zaburzeniami, takimi jak fobia społeczna czy depresja. Hikikomori dotyka przede wszystkim młodych ludzi z wielkich miast, którzy nie są w stanie sprostać wymogom współczesnego świata. Czują oni potrzebę wycofania się, znalezienia bezpiecznego miejsca, pozbawionego wymagań i szaleńczego tempa. Odnajdują to w wirtualnym świecie, który staje się dla nich oazą, przystanią. Celowo spędzają znaczną część swojego życia w wirtualnym świecie, gdyż rzeczywistość ich przytłacza i nie zapewnia realizacji podstawowych potrzeb (bezpieczeństwa, szacunku, przynależności). O hikikomori należy mówić, gdy człowiek znacznie (lub całkowicie) ogranicza kontakty z innymi i spędza czas wyłącznie w domu przez okres co najmniej 6 miesięcy. Dlatego hikikomori w kontekście samotności możemy rozpatrywać

dwutorowo. Może wynikać ono z samotności, jak również prowadzić do samotności. Doprowadza do stanu życia w zawieszeniu, w próżni, co w konsekwencji powoduje poczucie samotności oraz stany depresyjne

Źródło: Mateusz Śmieszek, *Samotność w sieci*, [w:] *Różne oblicza samotności. Konteksty pedagogiczne*, Warszawa 2019, s. 55.

Słownik

fake news

(z ang.) – nieprawdziwa, fałszywa informacja, rozpowszechniana np. mediach społecznościowych lub brukowej prasie, często niepotwierdzona, a jednak publikowana. Jej celem jest wzbudzić sensację, a czasem zniesławić kogoś, najczęściej osobę publiczną

ksenofobia

(gr. *ksénos* = obcy + *phóbos* = strach) – postawa charakteryzująca się lękiem przed wszystkimi, którzy „nie są nasi”, są obcy, nieznani

neologizm

(gr. *neos* – nowy + *lógos* – słowo) – nowy wyraz lub wyrażenie w języku

powieść epistolarna

(łac. *epistola* – list) – odmiana powieści stylizowana na zbiór listów; w utworach tego typu korespondencja bohaterów jest źródłem wiedzy o świecie przedstawionym i pełni funkcję nośnika narracji; charakterystyczne dla tej odmiany jest skupienie na przedstawieniu indywidualnego doświadczenia postaci

rasizm

(wł. *razzismo*) – postawa charakteryzująca się przekonaniem o gorszej naturze osób przynależnych do innej rasy i konieczności dominacji jednej rasy nad pozostałymi

Polecenie 1

Po zapoznaniu się z audiobookiem odpowiedz na pytanie, czy (a jeśli tak, to jakie) dylematy moralne ma tajemnicza kobieta z powieści Janusza L. Wiśniewskiego.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PL5NGNyKY>

To było tego samego dnia, gdy odnalazła go i zaczepiła na ICQ. Chciała, aby od początku było wszystko jasne. Jak dotąd, potrafił do znudzenia wracać do koloru jej oczu, które „mogłyby być poprzez swoją relację do emocji genialnym materiałem do badania przez genetyków, jeśli już nie wszystkich, to z pewnością jednego”. Wypytywać w najdrobniejszych szczegółach o „odcień, faliście, strukturę puszystości, zapach lub smak” jej włosów, opowiadać jej dokładnie o Warszawie, jaką on pamięta „z czasów, kiedy jeszcze ciągle największą atrakcją tego miasta była przejażdżka windą na 32. piętro Pałacu Kultury”. Nigdy jednak nie wspomniał słowem o „5 latach razem z mężczyzną”. Nie poświęcił temu tematowi jednej milisekundy ich czasu w Internecie.

Na początku nie zwracała na to uwagi. W opisie swojego życia często i bez zastanowienia używała liczby mnogiej. Potem, gdy intymność ich przyjaźni rosła, zaczynała czuć pewien wewnętrzny dyskomfort, mówiąc mu o swoim życiu w liczbie mnogiej. Ostatnio wyraźnie czuła, że może mu sprawiać swoistą przykrość, mówiąc mu o tym, co robiła ze swoim mężem, nawet jeśli to było kopanie grządek na działce. Nie chciała sprawiać mu przykrości! Ani swoistej, ani żadnej innej. Jemu miało być dobrze z nią.

Najlepiej tylko z nią!

Dlatego ostatnio zwracała szczególną uwagę, aby pisać w liczbie pojedynczej. Robiła wiele rzeczy oczywiście w liczbie mnogiej, ale opisywała mu je zawsze w liczbie pojedynczej. To wcale nie było takie trudne. Po mniej więcej dwóch tygodniach umiała prawie wszystko opisać w liczbie pojedynczej. Po następnych kilku tygodniach zaczęła

zapominać, co naprawdę robiła ze swoim mężem, a co sama. Rzeczy, których nie dało się opisać liczbą pojedynczą, nie opisywała w ogóle.

To było jasne. Od pewnego momentu on nie dawał sobie rady z faktem, że należała do innego mężczyzny. A należała przecież. Ten chłód, który panował ostatnio między nią a jej mężem, wcale nie zmienił faktu, że mieli z sobą regularny seks. Nie romantyczny i niespecjalnie namiętny. Po prostu regularny. Mógł być lepszy. O wiele lepszy. Gdyby ona tylko chciała. Nie chciała. Jej wystarczyło, że jest pożądana przez męża. Pożądał i w nagrodę dostawał regularnie do dyspozycji jej ciało. Robiła to chętnie, bowiem mąż był dobrym kochankiem. Nie dość, że wiedział, co ona lubi, to jeszcze starał się jej to dawać. Ostatnio nie udawało się mu to tak dobrze jak kiedyś. Ale to przecież nie była jego wina. To ona nie otwierała się na tyle, aby mogło być tak jak kiedyś. Nie mogło, bowiem ona ostatnio tak naprawdę pożałowała tylko Jakuba.

Mimo to zależało jej, aby być pożądaną przez męża. To uspokajało. Dawało poczucie, że nic się nie zmieniło. Że ma go dla siebie na pewno. Że nic nie zauważył. Że może dalej zajmować się swoim pożądaniem. Taka perfidna konstrukcja. Miała swoje 100 procent „na pewno” i teraz chodziło o resztę. To z pewnością tymczasowe. Gdy się skończy, wróci do swoich 100 procent i będzie jak kiedyś. Bez bólu i blizn. Tak sobie obmyśliła kiedyś późnym wieczorem w niedzielę, w wannie pełnej piany pachnącej lawendą, po butelce bordeaux. Nie robi przecież nic złego. To tylko mózg. Nawet go nie dotknęła. I nie dotknie.

Ten ksiądz nie ma racji! Ostatnio przeczytała w Internecie notatkę kardynała, redaktora naczelnego jakiejś wpływowej watykańskiej gazety. Pisał, w odpowiedzi na zapytania zagubionej czytelniczki, młodej mężatki z Triestu, w artykule wstępnym, opublikowanym skwapliwie w internetowym wydaniu CNN i powtórzonym natychmiast przez wszystkie inne ważne serwisy internetowe, takie jak Yahoo, AOL, MSN, a w Polsce przez Wirtualną Polskę:

Wirtualna rzeczywistość jest tak samo pełna pokus jak realna. Można popełnić grzech cudzołóstwa w Internecie, nie ruszając się z domu.

Ten ksiądz nie ma racji. Co zresztą ksiądz może wiedzieć tak naprawdę o pokusach? Wirtualna rzeczywistość nie jest tak samo „pełna pokus” jak realna. Ta wirtualna ma ich o wiele więcej. To najlepiej się wie w jej biurze w poniedziałki rano.

Pod sam koniec dnia, gdy powiedziała mu, że wychodzi z biura - czuła, że nie może się na swój sposób pogodzić z faktem, że przerywa rozmowę z nim i „gdzieś” musi wyjść - poprosił ją o coś niesłychanego. Dotąd nigdy nie prosił jej o to. W pewnym sensie była tym rozczarowana, że dotąd tego nie zrobił. Ale teraz napisał:

Jeśli masz swoją fotografię i mogłabyś ją przetworzyć na jakiś elektroniczny format i potem przysłać do mnie, to... To mógłbym Cię zobaczyć, prawda? Teraz, I wieczorem też. I kiedykolwiek tylko bym tego zapragnął. Przyślesz?

Została w biurze. Odnalazła na dysku zdjęcie z jakiegoś przyjęcia w firmie męża. Wyglądała na tym zdjęciu wyjątkowo pięknie. W swój wygląd na takie okazje zawsze inwestowała dużo czasu. Głównie po to, aby panienki z marketingu i administracji nie miały nic do powiedzenia, gdy następnego dnia przy kawie będą skrupulatnie opłotkowywać „stare” kolegów z pracy.

Tak, na tym zdjęciu wyglądała okay. Opalona po pobycie nad Balatonem, wychudzona po zatruciu lodami w Sopocie i uczesana z fantazją przez Iwonę jak rzadko kiedy. Wszyscy jej mówili, że wygląda rewelacyjnie. Oczywiście oprócz sekretarki. I to był najlepszy dowód, że wygląda na tej fotografii naprawdę bardzo dobrze.

Przygotowała e-mail do niego. Przetworzyła fotografię na format „jpg”, aby plik nie był zbyt duży – takich rzeczy uczyła się od niego – i dołączyła go do e-mailu. Przed wyjściem z biura wysłała to wszystko.

Warszawa 2001, *S@motność w sieci* (Wydawnictwa Czarne i Prószyński S-ka, w koedycji) s. 119-121

Źródło: Englishsquare Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Po zapoznaniu się z treścią audiobooka scharakteryzuj pojęcie kobiecej strony męskości.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PL5NGNyKY>

Jesteś najbardziej kobiecym mężczyzną, jakiego znam – napisała prowokacyjnie któregoś dnia, gdy otworzyli Chat. Natychmiast, jak gdyby miał tę odpowiedź już dawno przygotowaną, odpisał:

Zawsze zastanawiałem się, czy dostrzegasz kobiecą stronę mojej osobowości. Ja jej nie tłumię, jak robi to większość mężczyzn. Ja jej w sobie poszukuję. Mam szczęście robić to właśnie z Tobą. Nawet nie wiesz, jak bardzo pomagasz mi żyć zgodnie z kobiecą stroną mojej psyche. Już dawno chciałem Ci za to podziękować.

I za chwilę dodał, aby nie miała wątpliwości, że kobieca strona psyche nie obejmuje w żadnym wypadku całego psycho:

Pomaga mi to nieporównywalnie lepiej zrozumieć, co czujesz, jak czujesz oraz kiedy i gdzie czujesz. Taka wiedza dla prawdziwego mężczyzny jest jak przewodnik do duszy kobiety, i do ciała, tym bardziej. A propos. Wiesz, że dzisiaj jeszcze nie opowiedziałas mi nic o swoim ciele? A rozmawiamy już od ponad trzech minut.

Czy może być coś słodsze niż kobiecie prawdziwy mężczyzna, który sam przypomina ci, że jeszcze dzisiaj nie powiedział ci, jak bardzo atrakcyjna jesteś dla niego?

Jedyne, co ją niepokoiło, to to, że jak dotąd nigdy nie nazwał tego, co trwa od kilku miesięcy między nimi. Nie miała żadnych wątpliwości, jak ważna jest dla niego. Czuła to na każdym kroku. Każdego dnia rano czekał na nią e-mail od niego. W poniedziałek czekały zawsze trzy. Z piątku, z soboty i z niedzieli. Od „nocy z Natalią” nie zdarzyło się, aby było inaczej. Nigdy. Mimo jego nieustannych podróży, e-mail na „rozpoczęcie n-tego dnia z Tobą” –jak on to nazywał – był regularny jak wschód słońca lub niemiecki pociąg. Liczył każdy dzień. „N” było każdego dnia o jeden większe. Od bardzo dawna nie była dla nikogo tak ważna. Któregoś dnia, w południe, była tuż przed okresem, jadła lunch przy biurku, miała van Morrisona w słuchawkach walkmana i popłakała się, myśląc o tym. Tak po prostu zaczęły płynąć jej łzy. Taka niekontrolowana egzaltacja w trakcie PMS-u.

To było cudowne: zaczynać dzień od tych listów. W poniedziałki były zawsze czulsze od tych z pozostałych dni. [...]

Albo wtedy z Uniwersytetu Amur w Belgii, gdy specjalnie pojechał na kilka godzin do Brukseli, aby z dworcowej kawiarni internetowej wysłać jej e-mail kończący się fragmentem, który czytała tamtego poniedziałku kilkanaście razy:

Bo ja lubię do Ciebie pisać. Z różnych powodów. Między innymi dlatego, że chcę, żebyś wiedziała, że myślę o Tobie. To dość egoistyczna pobudka, ale nie mam zamiaru jej się wypierać. A myślę dużo i często. Właściwie myślę o Tobie towarzysząc mi w każdej sytuacji, i nie masz pojęcia, jak bardzo jest mi z tym dobrze. A przy okazji wymyślam różne rzeczy. Z którymi też przeważnie jest mi dobrze. Bo bardzo wysoko cenię fakt, że zaistniałaś w moim życiu. Ostatnio zresztą trudno używać słów takich jak „cenię”. Ostatnio czasami wydaje mi się, że słowa są za matę. Dlatego dziękuję Ci. Dziękuję Ci z całą powagą i nieuchronnym lekkim wzruszeniem za to, że jesteś, i że ja mogę być.

A także wtedy, gdy wzruszył ją, pisząc w niedzielę w nocy ze swojego biura w Monachium:

Wczoraj pojechałem rowerem do lasu. Wiesz, o czym zawsze marzyłem, gdy wydawało mi się, że jestem zakochany? Marzyłem o tym, aby przy pocałunku poczuć smak jagód, które przedtem dla NIEJ zebrałem w lesie. Czy Ty też lubisz las?

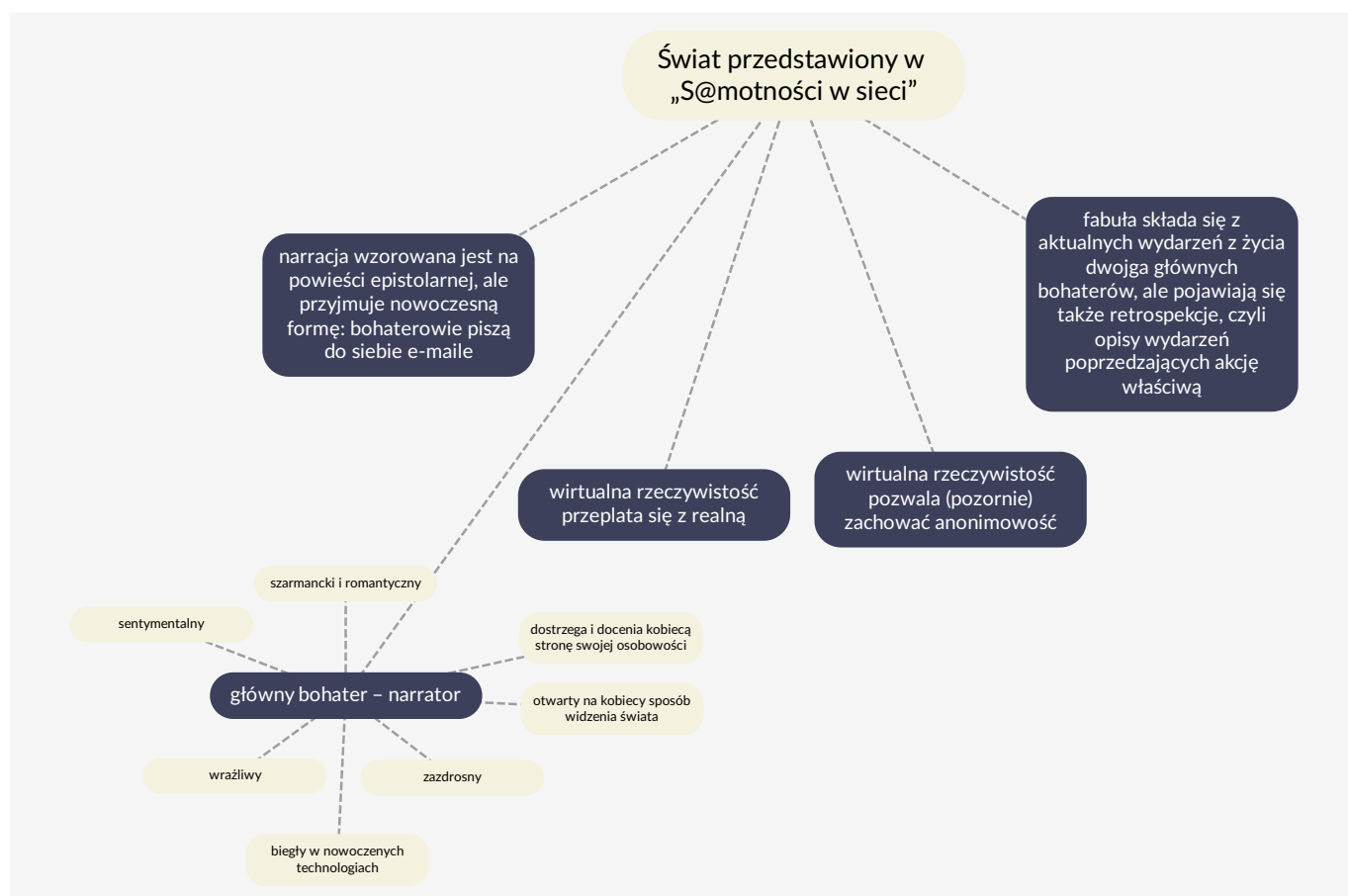
A jagody?

Warszawa 2001, *S@motność w sieci* (Wydawnictwa Czarne i Prószyński S-ka, w koedycji) s. 115-16

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z mapą myśli, a następnie uzupełnij ją cytatami z powieści.



Polecenie 2

Na podstawie mapy myśli podaj wątki i motywy powieści, które mogą być aktualne we współczesnej lekturze *S@motności w sieci*.

Ćwiczenie 1

Określ przynależność gatunkową *S@motności w sieci*. Wybierz właściwą odpowiedź.

☐ powieść psychologiczna

☐ powieść obyczajowa, romans

☐ powieść historyczna (ze względu na retrospekcje)

Ćwiczenie 2

Wśród podanych elementów zaznacz te, które świadczą o tym, że *S@motność w sieci* nosi cechy klasycznej historii miłosnej.

☐ schemat fabularny jest charakterystyczny dla romansu: samotni bohaterowie odnajdują się w tłumie innych ludzi, a następnie łączy ich uczucie, które nie może znaleźć spełnienia

☐ miłość wymarzona przez bohaterów przedstawiana jest jako uczucie doskonałe

☐ bohaterowie porozumiewają się za pomocą listów

Polecenie 3

Po zapoznaniu się z mapą myśli oraz pozostałymi częściami e-materiału odnieś się do zacytowanej poniżej opinii. Zredaguj kilkuzdaniową wypowiedź pisemną.

((Magdalena Walusiak

(...) „S@motność w Sieci” to cyfrowa kuzynka analogowej „Trędowatej”, współczesna powieść popularna, wciągająca czytelnika-podglądacza w nurt cikliwego cyberromansu.

Źródło: Magdalena Walusiak. Cytat za: www.czarne.com.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Lewandowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Janusz Leon Wiśniewski, *S@motność w sieci* – czy komputer może zastąpić drugiego człowieka? Cechy głównego bohatera

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

1) rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

9) wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele lekcji. Uczeń:

- poznaje kontekst powstania powieści *Samotność w sieci*,
- odpowiada na pytanie, czym jest samotność w XXI wieku,
- wyjaśnia, na czym polega fenomen powieści Janusza L. Wiśniewskiego.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- podająca;
- rozmowa kierowana;
- z użyciem e-podręcznika.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Janusz Leon Wiśniewski, *S@motność w sieci* – czy komputer może zastąpić drugiego człowieka? Cechy głównego bohatera”. Prosi uczestników zajęć o zapoznanie się z tekstem w sekcji „Przeczytaj” i następnie rozwiązanie ćwiczenia nr 1. i 2. zawartego w sekcji „Mapa myśli”.
2. **Recytacja.** Chętni lub wybrani uczniowie przygotowują się do głośnego czytania utworu w e-materiale: *Samotność w sieci* z elementami aktorskiej interpretacji.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji oraz cele zajęć, omawiając lub ustalając razem z uczniami kryteria sukcesu.
2. Krótka rozmowa wprowadzająca w temat lekcji: nauczyciel prosi uczniów, by przedstawili swoją interpretację tytułu powieści Janusza L. Wiśniewskiego. Pyta: Czy tytuł wydaje Wam się trafny? Czy ma symboliczne znaczenie dla współczesnych ludzi? Czy od czasu wydania powieści (2001 r.) zdezaktualizował się, czy nabrał nowych znaczeń?

Faza realizacyjna:

1. **Odczytanie tekstu literackiego z elementami interpretacji aktorskiej.** Wybrane przed lekcją osoby prezentują fragmenty prozy: *Samotność w sieci*. Po uczniowskiej prezentacji pozostała część klasy przedstawia swoje wrażenia dotyczące utworu oraz prezentacji. Uczniowie zapisują swoje wrażenia w formie notatki.
2. **Praca z multimedium.** Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej materiał z sekcji „Audiobook”. Uczniowie po zapoznaniu się z nim dzielą się na grupy i przygotowują odpowiedzi na pytania: 1. Po upływie ustalonego wcześniej czasu przedstawiciel wskazanej (lub zgłaszającej się na ochotnika) grupy prezentuje propozycje odpowiedzi,

a pozostali uczniowie ustosunkowują się do nich lub je uzupełniają. Nauczyciel czuwa nad prawidłowym przebiegiem zadania, udzielając także uczniom informacji zwrotnej.

3. **Utrwalanie wiedzy i umiejętności.** Uczniowie dobierają się w pary i wykonują ćwiczenia w sekcji „Mapa myśli”. Następnie konsultują swoje rozwiązania z inną parą uczniów i ustalają jedną wersję odpowiedzi.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel zawiesza na tablicy dwa plakaty z narysowanym koszem i walizką. Rozdaje uczniom po dwie karteczki samoprzylepne. Prosi, aby uczniowie zapisali na jednej z nich, przemyślenia, które zabiorą z sobą po zajęciach; na drugiej to, czego nie akceptują. Jedna osoba odczytuje zapisy przy walizce i koszu

Praca domowa:

1. Wykonaj ćwiczenie 3 z sekcji „Mapa myśli”.

Materiały pomocnicze:

- Mateusz Śmieszek, *Samotność w sieci*, w: *Różne oblicza samotności. Konteksty pedagogiczne*, Warszawa 2019.
- *Przygotowanie ucznia do odbioru różnych tekstów kultury*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Kraków.
- Witold Bobiński, *Konteksty kulturowe w dydaktyce literatury*, w: *Polonista w szkole*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Kraków 2004.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Audiobook” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.